

NAPOLEON HILL

Brawa Sukcesu

W SZESNASTU CZĘŚCIACH

UCZĄCE, PO RAZ PIERWSZY W HISTORII ŚWIATA, PRAWDZIWEJ FILOZOFII,
NA KTÓREJ ZBUDOWANY JEST KAŻDY OSOBISTY SUKCES.

Tom XI PRECYZYJNE MYŚLENIE

Tom XII KONCENTRACJA

Ten darmowy ebook zawiera fragment
pełnej wersji pod tytułem:

[„Prawa sukcesu. Tom XI i XII”](#)

Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#)

Darmowa publikacja dostarczona przez

[Wydawnictwo Złote Myśli sp z o.o](#)

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

© Copyright by Wydawnictwo [Złote Myśli](#) & Piotr Obmiński
rok 2010

Data: 15.09.2010

Tytuł: Prawa sukcesu. Tom XI i XII – fragment utworu

Autor: Napoleon Hill

Projekt okładki: Tomasz Zięba

Redakcja: Magdalena Michalak, Sylwia Fortuna

Wydawnictwo Złote Myśli sp. z o.o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: [www. ZloteMysli.pl](http://www.ZloteMysli.pl)

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

Spis treści

Tom jedenasty: Precyzyjne myślenie

<u>Precyzyjne myślenie</u>	9
<u>Podsumowanie zasad związanych z precyzyjnym myśleniem</u> ..	79
<u>Ile jest warte przyjęcie określonego celu?</u>	83
<u>Pragnienie</u>	85
<u>Sugestia i autosugestia</u>	87
<u>Wartość autosugestii w osiągnięciu obiektu waszego</u> <u>określonego celu głównego</u>	89
<u>Kłęska</u>	119

Tom dwunasty: Koncentracja

<u>Koncentracja</u>	135
<u>Magiczny klucz do sukcesu</u>	153
<u>Perswazja kontra siła</u>	203
<u>Alvin zyskuje religię</u>	211
<u>Wojna w świętej sprawie</u>	213
<u>Sugestia umysłowa na spotkaniu</u> <u>odrodzenia religijnego</u>	218

Precyzyjne myślenie

To jest jednocześnie *najważniejsza*, najbardziej *interesująca* i najtrudniejsza do przedstawienia część z całego kursu Praw Sukcesu.

Jest ważna, ponieważ omawia zasadę, która przewija się w całym kursie. Jest interesująca z tego samego powodu. Jest trudna do przedstawienia, ponieważ przeciętnego ucznia przeniesie daleko poza granice jego powszednich doświadczeń, do krainy *myśli*, w której nie jest przyzwyczajony przebywać.

Do studiowania tej części trzeba podejść z otwartym umysłem, inaczej umknie wam główny kamień zamykający sklepienie tego kursu. A bez tego kamienia wasza Świątynia Sukcesu nigdy nie zostanie ukończona.

Część ta da wam koncepcję *myśli*, która może was wynieść daleko ponad poziom, na który wznieśliście się w wyniku procesów ewolucji, jakim podlegaliście w przeszłości; i z tego powodu nie powinniście czuć rozczarowania, jeśli nie zrozumiecie jej w pełni przy pierwszym czytaniu. Większość z nas *nie wierzy* w to, czego nie może zrozumieć i dlatego mając tę tendencję ludzką w pamięci, ostrzegam was, abyście nie zamykali umysłów, jeśli nie pojmiecie całej tej części po pierwszym czytaniu.

Tysiące lat ludzie robili statki z drewna i z niczego innego. Używali drewna, ponieważ uważali, że to jedyna substancja, która może unosić się na powierzchni. Ale było tak dlatego, że w swoim procesie *myślowym* nie posunęli się jeszcze na tyle do przodu, żeby zrozumieć, iż stal także unosi się na powierzchni; oraz że jest dużo lepsza do budowy statków niż drewno. Nie wiedzieli, że wszystko, co jest lżejsze niż ilość cieczy, jaką wypiera, będzie unosić się na jej powierzchni. I dopóki nie nauczyli się tej wielkiej prawdy, robili łodzie z drewna.

Jeszcze jakieś dwadzieścia pięć lat temu większość ludzi myślała, że latać potrafią tylko ptaki. Teraz wiemy, że człowiek nie tylko potrafi dorównać ptakom w lataniu, ale może je nawet prześcignąć.

Do bardzo niedawna ludzie nie wiedzieli, że ta wielka, otwarta pusta przestrzeń zwana powietrzem jest bardziej czuła niż cokolwiek na tym świecie. Nie wiedzieli, że słowo mówione przenosi się w eterze z prędkością błyskawicy i bez pomocy drutów. Jak mogli to wiedzieć, jeśli ich umysły nie były wystarczająco rozwinięte, aby umożliwić im pojęcie tego? Celem niniejszej części jest pomóc *wam* tak rozwinąć i poszerzyć umysł, ażebyście byli zdolni *myśleć* precyzyjnie; ponieważ ten rozwój otworzy dla was drzwi, które prowadzą do wszelkiej potęgi, jakiej możecie potrzebować do ukończenia swojej Świątyni Sukcesu.

Przez wszystkie poprzednie części tego kursu zauważyliście, że zajmowaliśmy się zasadami, które każdy mógłby łatwo pojąć i zastoso-

wać. Zauważyliście także, że zasady te zostały zaprezentowane w taki sposób, że prowadzą do *sukcesu*, jaki da się wymierzyć bogactwem materialnym. To wydawało się konieczne, ponieważ dla większości ludzi słowo *sukces* i słowo *pieniądze* są synonimami. Z tego względu poprzednie lekcje tego kursu przeznaczone były dla tych, którzy uważają rzeczy doczesne i dobra materialne za jedyne wyznaczniki *sukcesu*.

Mówiąc innymi słowy, byłem świadom faktu, że większość uczniów tego kursu czułaby się rozczarowana, gdybym przedstawił im drogę do *sukcesu* prowadzącą nie przez drzwi biznesu, finansów czy przemysłu — bo jest rzeczą powszechnie wiadomą, że większość pragnie sukcesu wypisanego w ten sposób: \$UKCES\$!

Bardzo dobrze — niech ci, którzy zadowolą się takim standardem *sukcesu*, dostaną go. Ale jest parę takich osób, które zechcą wspiąć się wyżej po drabinie w poszukiwaniu *sukcesu* mierzonego standardami innymi niż materialne; i to szczególnie dla nich przeznaczone są ta i następujące po niej części tego kursu.

Precyzyjne myślenie wymaga dwóch fundamentalnych warunków, których wszyscy zajmujący się tym muszą przestrzegać. Po pierwsze, precyzyjne myślenie wymaga oddzielenia faktów od pustych informacji. Istnieje masa „informacji” dostępnych dla was, a nie opar-

tych na faktach. Po drugie, musicie rozdzielić fakty na dwie kategorie; to znaczy na te ważne i te nieważne — albo inaczej, te istotne i te nieistotne.

Tylko postępując w ten sposób, będziecie w stanie myśleć jasno.

Wszystkie fakty, które możecie wykorzystać w osiągnięciu waszego określonego celu głównego, są ważne i istotne. Wszystkie, których nie możecie wykorzystać, są nieważne i nieistotne. To głównie zaniedbanie niektórych osób, nierozróżniających tych dwóch kategorii, odpowiedzialne jest za przepaść oddzielającą tak bardzo ludzi posiadających właściwie jednakowe zdolności i którym dane były równe szanse. Nie wychodząc poza krąg własnych znajomych możecie wskazać jedną lub więcej osób, które nie miały większych ani lepszych okazji niż wy, które nie mają więcej — a może mają mniej — zdolności niż wy, a które osiągają dużo większe sukcesy.

A wy nie wiecie dlaczego!

Poszperajcie pilnie, a odkryjecie, że wszyscy ci ludzie nabyli zwyczaj łączenia i wykorzystywania ważnych faktów, które mają wpływ na ich dziedzinę pracy. Chociaż wy pracujecie zdecydowanie ciężiej, a oni być może mniej i z większą łatwością. Mocą tego, że poznali sekret oddzielania faktów ważnych od nieważnych, zapewnili sobie rodzaj punktu podparcia i dźwigni, dzięki którym małym palcem potrafią podnieść ciężary, których wy nie poruszycie nawet całą wagą swojego ciała.

Osoba, która ma w zwyczaju kierowanie swojej uwagi na istotne fakty, z których buduje swoją Świątynię Sukcesu, zapewnia sobie w ten sposób potęgę porównywalną do młota spadowego, którego uderzenie ma siłę dziesięciu ton — w przeciwieństwie do młotka do pinesek, którego uderzenie ma siłę pół kilograma!

Jeśli takie porównania wydają się wam zenujące, musicie pamiętać, że niektórzy czytelnicy tego kursu nie rozwinęli w sobie jeszcze zdolności myślenia kategoriami bardziej skomplikowanymi. A jeśli spróbowałbym zmusić ich do tego, to tak, jakbym zostawiał ich bez nadziei w tyle.

Dla lepszego zrozumienia, jak ważne jest rozróżnianie między faktami a zwykłymi informacjami, przestudiujcie taki typ człowieka, który daje się całkowicie prowadzić tym, co usłyszy. Taki typ, na który wpływ mają wszystkie „szepty plotkarskiego wiatru”; który przyjmuje bez zastrzeżeń wszystko, co czyta w gazetach, oraz który ocenia ludzi na podstawie tego, co mówią o nich ich wrogowie, rywale i współcześni.

Rozejrzyjcie się wśród waszych znajomych i wybierzcie jedną osobę tego typu, żeby mieć ją przed oczami podczas analizowania tego tematu. Zauważcie, że taki człowiek zazwyczaj rozpoczyna rozmowę od słów: „Pisali w gazecie” albo „Podobno”. Człowiek myślący precyzyjnie wie, że gazety nie zawsze są dokładne w swoich doniesieniach. Wie on również, że to, co „się mówi”, zwykle niesie więcej fałszu niż prawdy. Jeśli nie wzniesliście się ponad klasę tych „pisali

w gazecie” i „podobno”, daleka jeszcze droga przed wami, zanim zaczniecie myśleć precyzyjnie. Oczywiście wiele prawdy i faktów przemieszcza się pod postacią plotek i doniesień prasowych, ale człowiek myślący precyzyjnie nie przyjmie bezkrytycznie wszystkiego, co widzi i słyszy.

Ten punkt czuję się w obowiązku podkreślić, ponieważ stanowi on skały i rafy, na których tak wielu ludzi rozbija swój okręt i idzie na dno oceanu fałszywych wniosków.

Perswazja kontra siła

Sukces, jak to powiedziano już na dziesiątki różnych sposobów w całym tym kursie, jest w znacznym stopniu sprawą taktownych i harmonijnych negocjacji z innymi ludźmi. Mówiąc ogólnie, człowiek, który rozumie, jak „sprawić, żeby ludzie robili to”, co on chce, żeby było zrobione, może odnieść sukces w każdym zawodzie.

Jako pasujące podsumowanie do tej części dotyczącej Prawa Koncentracji, opiszemy zasady, poprzez które można wpływać na ludzi, można zdobywać ich współpracę, można eliminować antagonizmy i rozwijać przyjaźń.

Siła czasami przynosi rezultaty, które wydają się być zadowalające. Ale sama siła nigdy nie zbudowała i nigdy nie może zbudować trwałego sukcesu.

Wojna Światowa zrobiła więcej niż jakiegokolwiek inne wydarzenie w historii świata, ażeby pokazać nam nieskuteczność siły jako środka wpływającego na umysł ludzki. Nie wdając się w szczegóły i nie wliczając przykładów, które można by tu zacytować, wszyscy wiemy, że siła była fundamentem, na którym budowano filozofię niemiecką przez ostatnie czterdzieści lat. Doktryna, że potęga wszystko naprawia, została wypróbowana na całym świecie i nie powiodła się.

Ciało ludzkie można uwięzić czy kontrolować siłą fizyczną, ale nie można tego zrobić z ludzkim umysłem. Żaden człowiek na ziemi nie potrafi kontrolować umysłu normalnej, zdrowej osoby, jeśli ta osoba zdecyduje się skorzystać z danego jej od Boga prawa do kontroli nad własnym umysłem. Większość ludzi nie korzysta z tego prawa. Idą przez świat, dzięki naszemu wadliwemu systemowi oświaty, nie poznawszy mocy, która tkwi uśpiona w ich własnych umysłach. Od czasu do czasu zdarza się coś, bardziej przypadkiem niż celowo, co budzi taką osobę i powoduje, że odkrywa ona, gdzie leży jej prawdziwa moc i jak jej używać dla rozwoju przemysłu czy jakiejś innej profesji. Efekt: rodzi się geniusz!

Istnieje pewien punkt, w którym umysł ludzki przestaje się wznosić i badać, chyba że zdarzy się coś odmiennego od codziennej rutyny i „przepchnie” go ponad tą przeszkodą. W niektórych umysłach ten punkt leży bardzo nisko, a w innych bardzo wysoko. W jeszcze innych waha się od położenia bardzo niskiego do bardzo wysokiego. Jednostka, która odkryje sposób, jak sztucznie stymulować swój umysł, pobudzać go i powodować, aby często przekraczał ten przeciętny punkt zatrzymujący, na pewno zostanie nagrodzona sławą i fortuną, jeśli jej wysiłki będą konstruktywne.

Szkoleniowiec, który odkryje jakikolwiek sposób, aby stymulować jakikolwiek umysł i sprawić, aby wznosił się ponad ten przeciętny punkt zatrzymujący bez żadnych złych efektów ubocznych, przekaze rodzajowi ludzkiemu błogosławieństwo nieznanne dotąd w historii

świata. Oczywiście, nie mówimy tutaj o stymulatorach fizycznych ani o narkotykach. Te zawsze pobudzają umysł na pewien czas, ale w końcu doszczętnie go rujną. Chodzi nam o czysto umysłowy stymulator, tak jak na przykład ten, który pojawia się wraz z intensywnym zainteresowaniem, pragnieniem, entuzjazmem, miłością itp. czynnikami, z których może się rozwinąć „Superumysł”.

Osoba, która dokona takiego odkrycia, zrobi wiele w kierunku rozwiązania problemu przestępczości. Jeśli dowiemy się, jak wpływać na czyjś umysł, możemy z daną osobą zrobić niemal wszystko. Umysł można porównać do wielkiego pola. Jest to bardzo żyzne pole, które zawsze wydaje plony zgodnie z rodzajem ziarna, jakie w nim zasiano. Problem polega na tym, aby nauczyć się, jak wybierać odpowiedni rodzaj ziarna i jak je zasiać, aby zakorzeniło się i szybko rosło. Zasiewamy ziarno w naszych umysłach codziennie, co godzinę, nie — w każdej sekundzie, ale czynimy to chaotycznie i mniej lub więcej nieświadomie. Musimy nauczyć się robić to według uważnie przygotowanego planu, zgodnie z dobrze rozplanowanym schematem! Ziarno posiane przypadkowo w ludzkim umyśle przynosi przypadkowe plony! Od tego rezultatu nie ma ucieczki.

Historia pełna jest godnych zapamiętania przykładów ludzi, którzy przemienili się z praworządnych, pokojowych, konstruktywnych obywateli w błakających się, wściekłych przestępców. Mamy także tysiące przypadków, gdzie ludzie w rodzaju tych niskich, wściekłych, przestępczych typów przekształcali się w konstruktywnych,

przestrzegających prawa obywateli. W każdym jednym z tych przypadków transformacja danej istoty ludzkiej nastąpiła w umyśle danego człowieka. To on utworzył w swoim umyśle, z takiego czy innego powodu, obraz tego, czego pragnął, a następnie zabrał się za przekształcenie tego obrazu w rzeczywistość. Prawdę mówiąc, jeśli obraz jakiegokolwiek otoczenia, sytuacji albo rzeczy umieścimy w ludzkim umyśle, i jeśli umysł ten skupi się albo skoncentruje na tym obrazie wystarczająco długo i wystarczająco uporczywie, co zostanie poparte silnym pragnieniem owej wyobrażonej rzeczy, zostaje tylko mały krok od obrazu do jego realizacji w formie fizycznej czy umysłowej.

Wojna światowa wydożyła wiele zdumiewających tendencji ludzkiego umysłu, które potwierdzają pracę przeprowadzoną przez psychologów w ich badaniach nad zasadami działania umysłu. Poniższa relacja o szorstkim, nieokrzęsłym, niewykształconym i nieokielznanym młodym góralu jest doskonałym przykładem potwierdzającym tę tezę.

WALCZYŁ ZA SWOJĄ RELIGIĘ; TERAZ JEST WIELKIM

BOHATEREM WOJENNYM

Plan Rotarian, Ażeby Sprezentować Farmę Arwinowi Yorkowi,

Niepiśmiennemu Myśliwemu Polującemu na Wiewiórki w Tennessee

Napisał: GEORGE W. DIXON

To, w jaki sposób Arvin Cullom York, niepiśmienny chłopak polujący na wiewiórki w Tennessee, został najważniejszym bohaterem Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych we Francji, tworzy romantyczny rozdział w historii wojny światowej.

York pochodzi z hrabstwa Fentress County. Urodził się i dorastał wśród twardych ludzi z gór i lasów w Tennessee. W Fentress County nie ma nawet kolei. W czasie swoich młodych lat miał reputację postrzelonego chłopaka. Potem znany był jako rewolwerowiec. Z rewolweru trafiał bez pudła, a jego nadzwyczajne zdolności w obchodzeniu się ze strzelbą znane były daleko i szeroko wśród prostych ludzi ze wzgórz Tennessee.

Pewnego dnia jakaś organizacja religijna rozbiła swój namiot w gminie, gdzie mieszkał York wraz z rodzicami. Była to dziwna sekta, która przybyła w góry w poszukiwaniu nawróconych, ale metody ewangelistów tego nowego kultu pełne były ognia i budziły emocje. Piętnowali grzeszników, nikczemników i ludzi, którzy wykorzystywali swoich sąsiadów. Wskazywali na religię Pana jako na przykład, który wszyscy powinni naśladować.

Alvin zyskuje religię

Alvin Cullom York zadziwił pewnej nocy swoich sąsiadów, rzucając się na ławkę dla żałobników. Starsi mężczyźni wiercili się na swoich siedzeniach, a kobiety wyciągały szyje, patrząc, jak York mocował się ze swoimi grzechami w cieniu gór w Tennessee.

York został żarliwym apostołem nowej religii. Stał się głosicielem, przywódcą życia religijnego całej społeczności, i chociaż jego umiejętności strzeleckie były tak samo śmiercionośne jak zawsze, nikt idący ścieżką prawości nie obawiał się go.

Kiedy wieści o wojnie dotarły do tej oddalonej części Tennessee i kiedy góralom powiedziano, że zostaną „zaciągnięci”, York stał się pochmurny i nieprzyjemny. Nie pochwalał zabijania istot ludzkich, nawet na wojnie. Jego Biblia uczyła, że przykazano, aby „Nie zabijać”. Według niego było to dosłowne i ostateczne. Naznaczono go jako „świadomie sprzeciwiającego się”.

Oficerowie rekrutujący przewidywali kłopoty. Wiedzieli, że podjął już decyzję i że będą musieli dotrzeć do niego w jakiś inny sposób, nie groźbą czy karą.

Wojna w świętej sprawie

Poszli do Yorka z Biblią i pokazali mu, że wojna toczy się w świętej sprawie — w sprawie wolności i swobód obywatelskich. Zwrócili uwagę, że ludzie tacy jak on zostali wezwani przez Wyższą Potęgę, ażeby uwolnić świat; ażeby bronić niewinne kobiety i dzieci od gwałtów; ażeby uczynić życie lepszym dla biedaków i uciśnionych; ażeby pokonać „bestię” opisaną w Piśmie Świętym i żeby uczynić świat otwartym na rozwijanie ideałów chrześcijaństwa oraz chrześcijańskich mężczyzn i kobiet. Była to walka między zastępami cnotliwych i hordami Szatana. Diabeł próbował podbić świat przez swoich wybranych agentów, niemieckiego Cesarza i jego generałów.

Oczy Yorka zapłonęły potężnym światłem. Jego wielkie ręce zbiły się w pięść jak imadło. Jego silne szczęki zacisnęły się.

— Cesarz¹ — wysyczał przez zęby. — Bestia! Zagłada kobiet i dzieci! Pokażę mu, gdzie jego miejsce, jeśli tylko znajdzie się na odległość strzału od niego!

Pogładził swoją strzelbę, pocałował matkę na do widzenia i powiedział jej, że zobaczą się znowu, kiedy Cesarz wyleci ze swojego interesu.

¹ Cesarz — chodzi o Wilhelma II Hohenzollerna, króla Prus i cesarza niemieckiego w latach 1888–1918 [przyp. red.].

Pojechał na obóz treningowy, gdzie ćwiczył skrupulatnie i pieczołowicie, ściśle posłuszny rozkazom.

Jego umiejętności w strzelaniu do celu zwróciły uwagę. Koledzy zdumiewali się jego niezwykłą celnością. Nie sądzili, że jakiś łowca wiewiórek z podrzędnego lasku stanie się świetnym snajperem na frontową linię okopów.

Rola, jaką odegrał York w wojnie, należy już do historii. Generał Pershing mianował go czołowym samotnym bohaterem wojennym. Zdobył wszystkie możliwe medale, łącznie z Medalem Kongresu, Krzyżem Wojny, czy Legią Honorową. Stawiał czoło Niemcom, nie lękając się śmierci. Walczył, aby pomścić swoją religię: za świętość swojego domu, za miłość kobiet i dzieci, zachowanie ideałów chrześcijaństwa oraz wolności dla biedaków i uciśnionych. Strach nie istniał ani w jego regulaminie, ani w słowniku. Jego zimna odwaga zelektryzowała ponad milion ludzi i sprawiła, że świat zaczął mówić o tym dziwnym, niepiśmiennym bohaterze ze wzgórz gdzieś w Tennessee.

Mamy tu przykład młodego człowieka z gór, który gdyby go podejść z nieznacznie innej strony, niewątpliwie odmówiłby zaciągnięcia się do wojska i bardzo prawdopodobne, że stałby się tak rozgoryczony wobec swojego kraju, że zostałby przestępcą chwytającym się każdej okazji, ażeby wziąć odwet.

Ludzie, którzy przyszli z nim rozmawiać, wiedzieli coś o zasadach, według których działa ludzki umysł. Wiedzieli, jak poradzić sobie z młodym Yorkiem przez przełamanie oporu, który wytworzył sam we własnym umyśle. To jest właśnie ten punkt, w którym z powodu nieprawidłowego zrozumienia tych zasad tysiące ludzi jest bez uzasadnienia klasyfikowanych jako kryminaliści i traktowanych jak ludzie niebezpieczni i okrutni. Poprzez sugestię tymi ludźmi można by dowieść tak samo efektywnie, jak poprowadzono młodego Yorka, i rozwinąć ich w użyteczne, produktywne istoty ludzkie.

W swoich poszukiwaniach sposobów i środków zrozumienia i kierowania swoim własnym umysłem tak, abyście mogli nakazać mu wytworzenie tego, czego pragniecie w życiu, pozwólcie, iż przypomniemy, że absolutnie bez wyjątku wszystko, co was irytuje i wywołuje wasz gniew, nienawiść, niechęć czy cynizm, jest destruktywne i bardzo dla was niedobre.

Nigdy nie będziecie mogli osiągnąć maksimum ani nawet przyzwoitego, średniego konstruktywnego działania swojego umysłu, dopóki nie nauczycie się go kontrolować i pilnować, aby nie doznawał stymulacji poprzez gniew albo strach!

Te dwie negatywne rzeczy, gniew i strach, są niesamowicie niszczące dla waszego umysłu. Tak długo, jak pozwolicie im pozostać, możecie być pewni, iż wasze wyniki będą niezadowolające i daleko poniżej tego, co jesteście w stanie wytworzyć.

Z naszych dyskusji o środowisku i nawykach nauczyliśmy się, że indywidualny umysł jest posłuszny sugestiom środowiska. Że umysły jednostek w tłumie zlewają się ze sobą i podporządkowują sugestii dominującego wpływu przywódcy czy głównej postaci. Pan J.A. Fisk podaje nam interesujący opis wpływu sugestii umysłowej na spotkaniu odrodzenia religijnego, który potwierdza twierdzenie, że umysły tłumu zlewają się w jedno.